

KWARTALNIK
GORCZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

NR **33** ZIMA 2009

SALAMANDRA



W NUMERZE :

ZAPROSZENIE DO KRAINY BORÓW I JEZIOR

GORCZAŃSKA OSTOJA GŁUSZCZA

GORCZAŃSKIE NEPOMUKI

MOJE SPOTKANIE Z GORCAMI

ŻYCIE POD ŚNIEGIEM



GORCE W OBIEKTYWIE

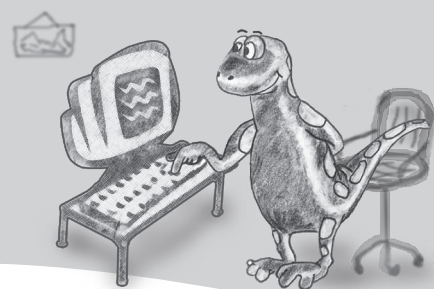


Schronisko PTTK na Turbaczu
Fot. Marek Ruciński



Widok ze szczytu Potaczkowej na centralną część Gorców
Fot. Marek Ruciński





Stali Czytelnicy naszego kwartalnika na pewno zauważą, że „zimowa Salamandra” trafia do Was po półrocznej przerwie, spowodowanej kłopotami finansowymi. Dzisiejszy numer został wydany dzięki wsparciu finansowemu Starostwa Powiatowego w Limanowej. W imieniu Redakcji kwartalnika, Dyrekcji GPN i Czytelników składam serdeczne podziękowanie Zarządowi Powiatu Limanowskiego, a szczególnie Panu Staroście Janowi Puchale i Pani Annie Fabii – Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa.

Gorąco zapraszam do lektury zimowego numeru „Salamandry”. Kontynuujemy wędrówkę szlakiem polskich parków narodowych. Tym razem zabieram Was na wycieczkę do Parku Narodowego „Bory Tucholskie” – krainy borów i jezior. Zainteresowanym historią najbliższej okolicy polecam artykuł „Gorczańskie Nepomuki”, a przyrodnikom bliższe poznanie największego i najrzadszego przedstawiciela kurałów leśnych w Polsce – głuszca. Mam nadzieję, że każdy Czytelnik znajdzie coś interesującego dla siebie.

Salamandra

CO NOWEGO U NAS

☛ Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie i Gorczański Park Narodowy byli organizatorami konferencji „Ochrona głuszca i cietrzewia oraz ich biotopów w Karpatach Zachodnich”, która odbyła się w Porębie Wielkiej, w dniach 12–14 listopada 2009 r. Podsumowała ona projekt badawczy dotyczący rozpoznania populacji tych rzadkich ptaków realizowany w latach 2005–2009. Otwarto także wystawę pt. „Trubadurzy wiosennej pieśni”. Można ją obejrzeć w Dyrekcji GPN w Porębie Wielkiej do końca stycznia 2010 r. Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00.

☛ w dniach 8–13.X.2009 r. Gorczański Park Narodowy brał udział w tegorocznej edycji „Święta Drzewa”. Akcję popularyzuje ekologiczna organizacja pozarządowa Klub Gaja. W powiecie limanowskim patronuje jej Powiatowe Centrum Ekologiczne, działające przy Starostwie Powiatowym w Limanowej. Wspólnie z uczniami Zespołu Szkół Miejskich nr 2 w Mszanie Dolnej, Zespołu Szkoły i Gimnazjum w Niedźwiedziu, Zespołu Placówek Oświatowych w Podobinie, Zespołu Szkół Informatyczno-Technicznych w Mszanie Dolnej, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Mszanie Dolnej, Zespołu Szkoły i Przedszkola w Olszówce oraz Zespołu Placówek Oświatowych w Mszanie Górnej posadziliśmy 150 drzewek, w tym 2 „Drzewka dla Pokoju”. Drzewa sadzili oprócz dzieci i młodzieży, także przedstawiciele Zarządu Powiatu Limanowskiego na czele ze Starostą Janem Puchałą, dyrektorzy szkół i nauczyciele. Wszystkie sadzonki przekazało nieodpłatnie Nadleśnictwo Limanowa. „Drzewka dla Pokoju” posiadają certyfikat sadzonki świerka istebniańskiego i zostały wyhodowane w Nadleśnictwie Jabłonka z nasion, które pobłogosławił Ojciec Święty Benedykt XVI, podczas pielgrzymki do Polski w 2006 r.





SZLAKIEM POLSKICH

ZAPROSZENIE DO KRAINY BORÓW I JEZIOR

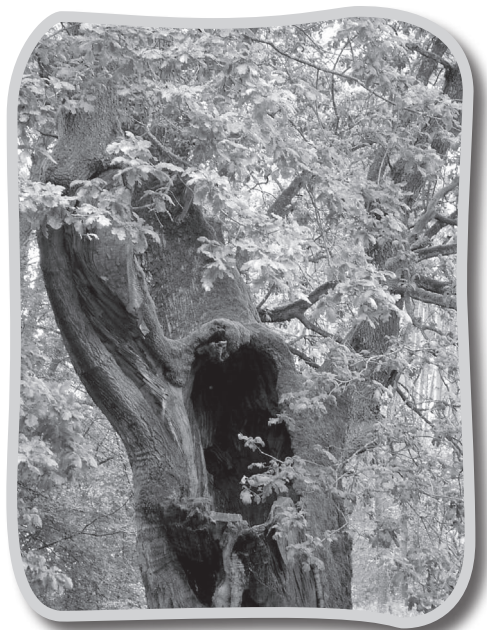


Park Narodowy „Bory Tucholskie” został utworzony 1 lipca 1996 roku na obszarze 4613,05 ha. Położony jest w północnej Polsce, w pasie Pojezierza Południowo-bałtyckiego. Swym zasięgiem obejmuje północno-zachodnią część Borów Tucholskich – największy, zwarty kompleks leśny leżący w granicach naszego kraju. Tereny te nazywane są Ziemią Zaborską. Zabory to historyczna nazwa południowej części Kaszub. Stara kaszubska legenda głosi, że Pan Bóg tworząc świat zapomniał o Kaszubach. By naprawić swój błąd rzucił na tę krainę wszystko, co najwspanialsze i najpiękniejsze. Być może, dlatego jest tu tak pięknie! Dominują tu równiny sandrowe urozmaicone licznymi wzniesieniami, rynkami polodowcowymi i wytopiskami. Ta zróżnicowana rzeźba terenu to efekt ostatniego zlodowacenia bałtyckiego. Utworzenie na tym terenie parku narodowego miało na celu przede wszystkim ochronę ubogich, piaszczystych (oligotroficznych) siedlisk.

W graficznym symbolu Parku Narodowego „Bory Tucholskie” znalazły się trzy elementy najbardziej charakterystyczne dla tego terenu – woda, las i zwierzęta. Te ostatnie reprezentuje głuszec, który niestety na terenie Borów Tucholskich już nie występuje. Obecnie jego postać w logo parku ma charakter symboliczny. Ma nam przypominać, abyśmy starali się już nigdy nie dopuścić do wyginięcia ani jednego gatunku.

Około 80% powierzchni Parku Narodowego „Bory Tucholskie” stanowią lasy. Są to najczęściej bory świeże i suche z licznymi gatunkami naziemnych porostów. Dominującym gatunkiem lasotwórczym jest tutaj sosna zwyczajna, ale to dąb jest najstarszym drzewem w Parku. Przez miejscową ludność

został nazwany „Bartusiem”. Szacuje się, że ma już ponad 600 lat. Prawdopodobnie nie jeden rycerz i żołnierz odpoczywał w jego cieniu. Rośnie on nad brzegiem pięknego jeziora Płesno.



Dąb „Bartus” - fot. Beata Grabowska

Na terenie Parku znajduje się 20 jezior o różnym stopniu zasobności w związku pokarmowe (żywności wody, trofii). Spotkamy tu jeziora oligo-, mezo-, eu- oraz dystroficzne. Do najcenniejszych należą przezrocyste zbiorniki oligotroficzne. Charakteryzują się one niską zawartością substancji odżywczych i mineralnych oraz wysoką zawartością tlenu w toni wodnej. Cała wyprodukowana materia organiczna podlega mineralizacji i powraca do obiegu, stąd mała ilość osadów w tych zbiornikach. W Parku Narodowym „Bory Tucholskie” występują również jeziora lobeliowe. Ten typ zbiorników wodnych wyróżnia się na podstawie występowania gatunków wskaźnikowych, do których należy m.in.:





lobelia jeziorna oraz poryblin jeziorny (reliktowa paproć). W Polsce występuje tylko ok. 150 jezior lobeliowych, w tym 5 na terenie PNBT.



Jezioro lobeliowe Wielkie Gacno - fot. Beata Grabowska

Osiem jezior rynnowych połączonych jest ze sobą ciekami wodnymi, tworząc tzw. Strugę Siedmiu Jezior. To niezwykle zjawisko hydrologiczne jest jedną z osobliwości przyrodniczych Pojezierza Pomorskiego. Jeziora te powstały w wyniku działalności wód lodowca. Odnotowano w nich kilkadziesiąt gatunków ryb, w tym dwa rzadkie gatunki



objęte całkowitą ochroną – koź i różankę. W jeziorach tych spotykamy również inne zwierzęta zagrożone wyginięciem, np. małże: szczeżuję

wielką i spłaszczoną. W sumie cały ciek osiąga długość 9,4 km.

Jednym z największych jezior leżących na terenie Parku jest jezioro Ostrowite. To z wód tego jeziora swój początek bierze Struga Siedmiu Jezior. Jego powierzchnia wynosi 272 ha, a maksymalna głębokość 43 m. Jest to równocześnie jedno z najcenniejszych jezior Parku Narodowego „Bory Tucholskie”, m.in. z powodu łąnów ramienic porastają-

cych dno tego jeziora.

Pod względem florystycznym również brzo- gi jezior należą do bardzo interesujących. Zlokalizowane są tu stanowiska wielu rzadkich i chronionych gatunków roślin, np.: rosiczki okrągłolistnej, wrońca widlastego, storczyka – kruszczyka rdzawoczerwonego. Są one również miejscem, bytowania wielu rzadkich i chronionych gatunków ptaków, jak chociażby bąka, remiza czy trzcinniczka. Przy odrobinie cierpliwości jesienią lub wiosną zobaczymy w Borach żurawie, które na miejsce zlotów wybrały sobie brzeg jeziora Ostrowite. Bogaty jest także świat płazów oraz gadów. Również wśród ssaków znajdziemy sporo gatunków będących pod ochroną m.in: nietoperze, bobra i wydrę.



Struga Siedmiu Jezior - fot. Marek Szczepański

W Parku Narodowym „Bory Tucholskie”, mimo jego oligotroficznego charakteru, świat zwierząt i roślin jest bardzo bogaty. Trudno jest w tych paru zdaniach przedstawić jego piękno. Dlatego też zapraszamy wszystkich w Bory. Przekonajcie się czy rzeczywiście miałam rację. Do zobaczenia na szlakach i ścieżkach Parku Narodowego „Bory Tucholskie”.

Beata Grabowska
Park Narodowy „Bory Tucholskie”





SALAMANDRA

GORCZAŃSKA OSTOJA GŁUSZKA

Gorczańska Ostoja to miejsce, gdzie możemy spotkać głuszka – największego i najrzadszego przedstawiciela kuraków leśnych w Polsce. Szacuje się, że liczba osobników w całym kraju nie przekracza 600 sztuk. Do 1995 r. był ptakiem łownym, ale postępujący od połowy XIX w. spadek liczebności przyczynił się do objęcia go ochroną gatunkową. Chronione są również miejsca jego stałego przebywania: tokowiska, miejsca gniazdowania, żerowania i zimowania. Jako gatunek krytycznie zagrożony wyginięciem został wpisany do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt oraz Załącznika I Dyrektywy Ptasiej Unii Europejskiej. Jego występowanie brane jest pod uwagę przy tworzeniu Obszarów Specjalnej Ochrony Ptaków Natura 2000.



Głuszec - prace z konkursu plastycznego pt. „Gorczańskie ptaki w NATURZE”

Głuszec charakteryzuje się wyraźnym dymorfizmem płciowym, czyli różnicą w wyglądzie i wielkości obydwu płci. Samca zwanego kogutem dzięki okazałym rozmiarom (wielkością zbliżony do indyka) i czarno-brązowemu ubarwieniu nie da się pomylić z żadnym innym ptakiem. W okresie godowym, poniżej dzioba tworzy się kępa dłuższych piór tzw. broda. Wokół oczu występują „róże” czyli płaty nieopierzonej, czerwono ubarwionej

skóry. Ogon głuszka ma kształt wachlarzowaty, a samicy zaokrąglony. Kura czyli głuszka, o upierzeniu rdzawobrazowym z białymi i czarnymi cętkami jest nieco mniejsza.

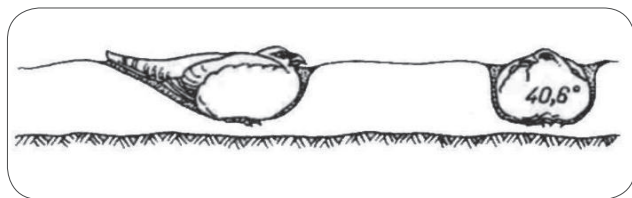


Głuszec - kogut i kura

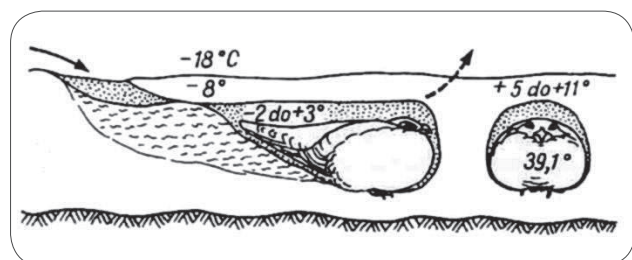
Na miejsca bytowania ptaki te wybierają rozległe, stare lasy iglaste; w Gorcach górnoregłowe świerczyny. Krótkie i silne nogi głuszka są doskonale przystosowane do chodzenia oraz do rozgrzebywania ściółki w poszukiwaniu pokarmu. Jesienią palce jego nóg obrastają z boków rzędem drobnych, zrogowaciałych piórek. Ułatwia im to poruszanie się w głębokim śniegu. Na wiosnę piórka wypadają.

Ciekawym przystosowaniem głuszka do zimowych warunków środowiska jest wykorzystanie pokrywy śnieżnej do ochrony przed zimnem. Podczas długich, mroźnych nocy, chroni się w śnieżnych jamkach. Różnica temperatur pomiędzy wewnątrz jamki a otaczającym powietrzem, może dochodzić nawet do 30°C. Nocowanie pod śniegiem chroni go także przed atakiem drapieżników (lisa, kuny, orła).





Zaśnieżanie się głuszca w dołkach



Zaśnieżanie się głuszca w jamkach

Pokarm dorosłego głuszca składa się niemal wyłącznie z roślin. Jego mocny i ostry dziób jest doskonale przystosowany do ścinania twardego pokarmu roślinnego. Wiosną i latem odżywia się młodymi pędami roślin, ich owocami i kwiatostanami. Sporadycznie swoją dietę urozmaica owadami lub bezkręgowcami. W zimie zjada głównie igły sosny, świerka lub jodły. Przystawanie tego ciężko strawnego pokarmu ułatwia mu obfita flora bakteryjna przewodu pokarmowego oraz gromadzone w żołądku drobne kamyki, tzw. gastrolity. Młode głuszce, tuż po wykluciu, potrzebują wysokobiałkowego pokarmu, ponieważ bardzo szybko rosną. Dlatego w pierwszym okresie życia odżywiają się wyłącznie bezkręgowcami, stopniowo przechodząc na dietę roślinną.

Zimowe odchody głuszca, tzw. knoty, mają postać lekko wygiętych wałeczków, składających się z nadtrawionych igieł połączonych wydzieliną.

Początek okresu godowego głuszca przypada na przełom marca i kwietnia. Tokowiska zlokalizowane są z roku na rok w tym samym miejscu. Ich przebieg jest bardzo widowiskowy.

Przed zapadnięciem zmroku samce przylatują na tokowisko i zajmują drzewa, na których nocują. Rano, jeszcze w zupełnej ciemności rozpoczynają rytuał godowy. Rozkładają wachlarzowato ogon, opuszczają skrzydła i z uniesioną wysoko głową wydają cichy głos składający się z czterech części. Pierwsza to kłapanie, podobne do klekotu bociana lub dźwięku uderzeń dwóch kijów o siebie. Następnie przyspieszając pieśń przechodzi w trelowanie, które kończy się pojedynczym, silnym tonem zwanym korkowaniem. Jest on podobny do odgłosu towarzyszącego wyciąganiu korka z butelki. Bezpośrednio po nim następuje ostatnia część – szlifowanie, trwające ok. 3-5 sekund, które przypomina dźwięki wydawane podczas ostrzenia kosy o kamień. W tym czasie ptak przestaje reagować na bodźce zewnętrzne i głuchnie, stąd nazwa gatunku.

Przybyłe na tokowisko kury najczęściej wybierają największego i najsilniejszego z wszystkich śpiewaków. Po kopulacji kura opuszcza teren tokowiska i udaje się w leśne ostępy, aby w płytkim zagłębieniu, pod osłoną krzewu lub powalonego drzewa znieść jajka. Samica wysiaduje je sama przez około 4 tygodnie. Młode są typowymi zagniazdownikami. Po około 2 tygodniach potrafią już latać.

Gorczańska populacja głuszca liczy obecnie ok. 30 osobników i jest jedną z większych i stabilniejszych w polskich Beskidach. Na obszarze Gorców występuje także inny, znacznie mniejszy, lecz liczniejszy przedstawiciel kuraków – **jarząbek**.

Anna Kurzeja



Jarząbek - samiec





GORCZAŃSKIE NEPOMUKI

W dzisiejszych czasach coraz częściej mówimy o korzeniach i tradycji, zwracamy uwagę na historię własnej rodziny i miejsca pochodzenia. Wiele interesujących informacji z tej dziedziny można znaleźć w terenie, w starych opracowaniach, archiwalnych gazetach czy podczas rozmów ze starszymi krewnymi.

O historii okolicy opowiadają również przydrożne kapliczki. Wiążą się z ważnymi, czasem tragicznymi wydarzeniami, w jakich uczestniczyli dawni mieszkańcy. Wybór patrona kapliczki i jej lokalizacja nie były nigdy przypadkowe. W kapliczkach znajdują się obrazy i figury świętych, często anonimowe. W ustaleniu imienia pomaga dokładne obejrzenie wizerunku i przedmiotów towarzyszących postaci. Są to tzw. atrybuty, np. księgi, liście palmowe, klucze, zwierzęta, czasem strój. Wiążą się z historią życia, cudami lub męczeńską śmiercią świętego.



Atrybuty Św. Jana Nepomucena

Tak jest również z popularnym świętym Janem Nepomucenem, którego figury stawiano przy mostach, nad rzekami i w bocznych ołtarzach kościołów. Atrybutami tej postaci są: liść palmowy – symbolizujący męczeństwo, krzyż, palec na ustach – jako znak dochowania tajemnicy spowiedzi. Czasem Jan trzyma księgę - znak uczonego i teologa lub stulę – znak spowiednika. Pięć gwiazd umieszczanych często na aureoli Świętego przypomina o historii odnalezienia jego ciała w nurtach Wełtawy. Atrybuty opowiadają o życiu i śmierci Jana Nepomucena. Johannes Welflin (tak brzmi nazwisko świętego) urodził się w miejscowości Pomuk koło Pilzna w południowo-zachodnich Czechach między 1340 a 1350 rokiem, jako syn niemieckiego sędziego. Zdobył gruntowne wykształcenie, m.in. uzyskał tytuł doktora prawa kościelnego. W 1392 r. został kanonikiem kapituły katedralnej w Pradze i kaznodzieją tejże katedry, zdobywając duże uznanie i sławę. Był także osobistym spowiednikiem królowej Zofii, drugiej żony Wacława IV, panującego wtedy w Czechach. W 1393 roku został pojmany z rozkazu króla. Wg. legendy, został uwięziony ponieważ, mimo nacisków władcy, nie ujawnił informacji ze spowiedzi królowej. Zmarł w wyniku tortur, a jego ciało zrzucano z mostu Karola do Wełtawy. Odnalezione zostało w miejscu, gdzie nad wodą ukazało się pięć gwiazd. Męczennika kanonizowano w 1729 r. Grób św. Jana Nepomucena znajduje się w katedrze św. Wita w Pradze.

Od czasu kanonizacji kult świętego szerzył się głównie w Czechach i na terenach z nimi sąsiadujących. Miał chronić od powodzi i patronować zachowaniu tajemnicy spowiedzi. U podnóży Gorców jest kilkanaście kapliczek św. Jana Nepomucena, m.in. w: Podobinie, Olszówce, Rabie Niżnej, Nowym Targu i Kamienicy. Stoją





głównie przy rzekach, świadcząc o tym jak wielkim problemem dla naszych przodków były powodzie. Nie mogło Jana zabraknąć przy zabytkowym kościółku pw. Św. Trójcy i św. Antoniego Opata w Łopusznej, położonym na stromym brzegu Dunajca i często zalewanym przez rzekę.



Św. Jan Nepomucen z kościółka w Łopusznej
- fot. Ewa Strauchmann

Jedną z najstarszych kapliczek z podobizną świętego znajduje się w Podobinie, przy budynku szkoły podstawowej. Widoczna z szosy prowadzącej z Mszany Dolnej do Koninek, stoi u podnóża góry Potaczkowej, w pobliżu okazałej lipy. Jest to już trzecie miejsce lokalizacji kapliczki. Pierwotnie znajdowała się na granicy osiedla Godki, przy brzegu Porębianki. W związku z budową nowej drogi została odsunięta od rzeki i ustawiona bliżej stoku, a po powstaniu budynku szkolnego trafiła na miejsce obecne. Nieznana jest osoba fundatora kapliczki.

Według pochodzącego z Podobina Sebastiana Flizaka, nauczyciela gimnazjalnego i krajoznawcy, jest to najstarsza kapliczka w parafii Niedźwiedz. Jej opis znajduje się w wydany w 1951 roku Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce, opracowanym przez Józefa E. Dutkiewicza. W ustępie dotyczącym wsi Niedźwiedz, czytamy: „Figura przydrożna kamienna - Posąg

św. Jana Nepomucena na słupie pocz. w. XIX”. Polichromowana figura stoi na kamiennym postumencie o przekroju kwadratu. osłonięta jest daszkiem z blachy, wspartym na metalowych prętach. Statyczną postać Świętego charakteryzuje jeden z jego atrybutów tj. krucyfiks, trzymany w prawej ręce, oparty o lewe ramię. Ubrany jest w rozpoznawalny, typowy dla przedstawień św. Jana Nepomucena, strój kanonika z okresu kontrreformacji. Na głowie ma brązowy biret z czterema skrzydełkami. Na białej komży, wykończony u dołu koronką, leży stuła. Pod nią widać ciemną sutannę. Ramiona przykrywa pelerynka, tzw. manolet z ozdobnym sznurem. Widać także ciemne buty. Jan ma brodę i wąsy.



Kapliczka św. Jana Nepomucena w Podobinie
- fot. Ewa Strauchmann

Sprawdźcie czy w Waszej okolicy są kapliczki z przedstawieniem świętego Jana i napiszcie do Salamandry. Może wspólnie zbierzemy informacje o gorczańskich Nepomukach. Uzupełnią one spis polskich kapliczek, którym patronuje św. Jan Nepomucen, publikowany na stronie internetowej www.nepomuki.pl. Warto ją odwiedzić, gdyż zawiera wiele interesujących szczegółów o historii i przedstawieniach tej postaci.

Ewa Strauchmann





MOJE SPOTKANIE Z GORCAMI

Zachęcam do przeczytania reportażu Dominiki Drożdż z Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Łopusznej. Praca zdobyła wyróżnienie w 2009 r. w konkursie GPN pt. "Gorczańskie wędrowanie", w kategorii wiekowej klasy IV - VI szkoły podstawowej. Pracę wyróżniono za poprawną treść, walory poznawcze, bogatą dokumentację fotograficzną oraz staranne i estetyczne wykonanie. W kolejnych numerach "Salamandry" będziemy publikować nagrodzone prace.

Mimo, że mieszkam u podnóża Gorców, to wyprawy do Gorczańskiego Parku Narodowego nie są dla mnie codziennością.

Niespodziewana propozycja Taty

Ten dzień zapowiadał się wspaniale. Był niedzielny, pogodny poranek. Tata stwierdził, że nie można zmarnować takiego pięknego dnia i zaproponował rodzinną wycieczkę do Pucółowskiego Stawku. Wszyscy bardzo się ucieszyliśmy i zaczęliśmy pakować nasze plecaki. Odpowiednio wyposażeni wyruszyliśmy w drogę. Najpierw przemierzaliśmy Łopuszną maszerując dziarsko ulicą Gorczańską.

Pierwszy odpoczynek

Dotarliśmy do stawów rybnych ośrodka zarybieniowego Polskiego Związku Wędkarskiego. W stawach hodowane są pstrągi górskie i głowacice, którymi zarybiane są polskie rzeki.

Mały rodzinny piknik nad rzeką

Po odpoczynku udaliśmy się przez Niżni i Średni Zarębek na polankę położoną nad

brzegiem Łopuszanki, gdzie stoi niewielka bacówka wybudowana jeszcze przez mojego pradziadka i dziadka. Polana ta od wieków należy do mojej rodziny. Z opowieści rodziców i dziadków wiem, że jako dzieci spędzali tu lato wypasając krowy i owce. Gdy dotarliśmy na miejsce, zebraliśmy trochę suchych gałęzi i rozpaliliśmy w pobliżu rzeki niewielkie ognisko. Była to pora drugiego śniadania, więc upiekliśmy przyniesione z domu kiełbaski. Posiłek dodał nam sił do dalszej drogi, która stawała się coraz trudniejsza.



Polana Chłapkowa użytkowana do dzisiaj - koszona i wypasana. Fot. M. Stefanik

Bacówka ks. Tischnera

Nasza droga zmieniła się w górską ścieżkę ciągnącą się najpierw wzdłuż pól, a później przez świerkowy las. Idąc za Tatą, który najlepiej znał drogę, dotarliśmy w miejsce, gdzie wśród wysokich drzew, na brzegu niewielkiej polanki ukryta jest malutka bacówka, do której przyjeżdżał z Krakowa ksiądz profesor Józef Tischner. To tu powstało wiele jego filozoficznych książek. Zdziwiło mnie to, że tak znany człowiek mieszkał w tak ubogich warunkach,



NA SPOTKANIE Z GORCAMI!



bez bieżącej wody i prądu. Lecz kiedy usiedliśmy na ławeczce przed bacówką i usłyszeliśmy śpiew ptaków, szum wiatru w wierzchołkach świerków i ujrzelśmy z polany przepiękny widok na Tatry, zrozumiałam, że jest to zaczarowane miejsce.

Spotkanie z przyrodą

Po odpoczynku zaczęliśmy wdrapywać się brzegiem polanki w górę. Nogi ślizgały nam się po dziwnej trawie, którą rodzice nazywali psiorka. Wśród tych traw zauważyłam rośliny przypominające płaski oset z dużymi, jakby suszonymi kwiatami. Mama powiedziała, że to dziewięciśń, którego wzór jest wyszywany na górskich gorsetach. Pomimo dość męczącej dla mnie wspinaczki, cieszyłam się z tej wspólnej wyprawy. Z lasu dobiegło nas stukanie dzięcioła. Wtedy zauważyłam krzaczki z borówkami. Zerwałam kilka, były bardzo słodkie. Cała rodzina dołączyła do mnie, w związku z czym nasze buzie i ręce były fioletowe. Zapewne naszego wyglądu przestraszyła się wygrzewająca się w słońcu jaszczurka i zwinnie umknęła w wysoką trawę.



Dziewięciśń bezłodygowy

Pucołowski stawek

Wkrótce dotarliśmy do miejsca, gdzie w dolince wśród tataraku ukryty jest mały stawek. Rodzice wyjaśnili nam, że dawniej stawek był o wiele większy, a Tato nawet pływał po nim łódką

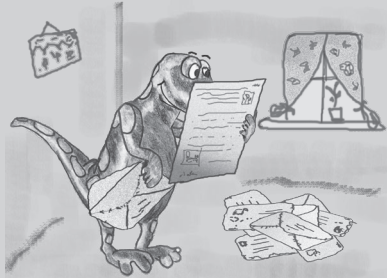
z kolegami. Teraz wysycha i zarasta roślinnością. Ale i tak jest to piękne miejsce, skąd rozpościera się wspaniały widok na panoramę Tatr. Gdy podziwialiśmy krajobraz, podszedł do nas jakiś gospodarz. Okazało się, że to właściciel pobliskiej bacówki, znajomy naszych rodziców. Dorośli rozmawiali o pracy w polu, o koszeniu i wypasaniu gorczańskich polan. Pożegnaliśmy się i ruszyliśmy w dalszą drogę, która teraz wiodła łagodnie w dół.

Koliba

Ci, którzy nie wędrują po górach, myślą się twierdząc, że schodzenie ze szczytu jest rzeczą łatwą. W kamienistych wąwozach trzeba ciągle patrzeć pod nogi, aby się nie potknąć. Również porośnięte śliską trawą strome polany mogą być niebezpieczne. Choć chciałoby się zbiec „z górki na pazurki“, trzeba bardzo uważać. Pomimo, że była to droga powrotna i tak się zmęczyliśmy. Chętnie więc skorzystaliśmy z możliwości odpoczynku przy kolibie PTTK. Jest to bacówka przyjazna każdemu turyście, którego zaskoczy w górach zła pogoda albo noc. Musi jednak pamiętać o tym, że ma ona służyć również innym i za każdym razem trzeba zostawić po sobie porządek oraz uzupełnić zapasy drewna. Rozpaliliśmy niewielkie ognisko, odgrzaliśmy resztki naszego prowiantu. Wzmocnieni na ciele ruszyliśmy w dalszą drogę. Za chwilę było już widać domy na Średnim Zarębkcu, a stąd już niedaleko do ulicy Gorczańskiej w Łopusznej, którą tutaj przyszliśmy. Było już późne popołudnie, gdy dotarliśmy do domu. Ta wyprawa była naprawdę godną zapamiętania. Już nie mogę się doczekać kolejnej takiej wędrowki.

Dominika Drożdż kl. VI
Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum
w Łopusznej





NIE PRZEGAP !

Kolekcjonerów wydawnictw Gorczańskiego Parku Narodowego informujemy, że pod koniec grudnia br. ukazą się nowe, atrakcyjne pozycje:

Przewodniki po ścieżkach edukacyjnych

- „Z Łopusznej na Jankówki” – nakład wznowiony i uzupełniony z uwagi na zmianę przebiegu trasy ścieżki. Ścieżka prowadzi przez południową część Gorczańskiego Parku Narodowego do ulubionych miejsc Seweryna Goszczyńskiego – pisarza okresu romantyzmu, miłośnika gór, który opisał Gorce w swoim „Dzienniku podróży do Tatrów”.

Znakowana trasa rozpoczyna się w niewielkiej dolinie Chłapkowego Potoku i wiedzie przez malownicze polany – Biedową Młakę oraz Wysznia – na lokalny grzbiet górski. Najwyższy punkt wędrowki znajduje się na polanie Jankówki, zwanej przez mieszkańców Łopusznej „Jonkówkami”. Stąd ścieżka schodzi do doliny potoku Łopuszna, w której znajduje się terenowa baza edukacyjna Gorczańskiego Parku Narodowego „Gajówka Mikołaja”. Można tam obejrzeć wystawę, zasięgnąć informacji i nabyć wydawnictwa. Podczas wędrowki, z pomocą niniejszego przewodnika turysta pozna tajemnice gorczańskiej przyrody, odnajdzie klimat ludowych wierzeń i legend.

Cena I egz. – 80 gr.

- „Partyzancką ścieżką na Turbacz” – przewodnik do nowo wyznakowanej ścieżki. Podczas wędrowki można poznać miejsca związane z obecnością oddziałów partyzanckich działających w dolinie Łopusznej w latach 1943–1947, a także zobaczyć z bliska gorczańską przyrodę. Opisana trasa jest najkrótszym i najszybszym dojściem z doliny potoku Łopuszna do schroniska PTTK pod Turbaczem.

Początkowo trasa prowadzi doliną górskiego potoku. Jego wody i brzegi są środowiskiem życia wielu gatunków zwierząt. Dalsza wędrowka, ze względu na strome podejście, wymaga dobrej kondycji fizycznej. Ścieżka prowadzi grzbietem porośniętym buczyną karpacką na zarastającą świerkami polanę Świnie Czoło. Na mijanych polanach: Bukowinie Waksmundzkiej, Świderowej i Długich Młakach można spotkać interesujące gatunki roślin, owadów i ptaków. Z tych miejsc roztaczają się także rozległe panoramy. Na północy rysuje się masywna sylwetka Turbacza z głównym ramieniem Gorców i Hałą Długą. Wyraźne wypiętrzenie Kiczory daje początek grzbietowi z kulminacją Wyszniej, który od wschodu zamyka dolinę Łopusznej. Na południowym wschodzie wyróżniają się Pieniny i Magura Spiska. Na południu piętrzy się łańcuch Tatr. Pomiędzy nimi a Gorcami rozciąga się Kotlina Orawsko-Nowotarska.

Cena I egz. – 1 zł.

Zeszyty ćwiczeń do zajęć terenowych na ścieżkach edukacyjnych „Z Łopusznej na Jankówki” i „Partyzancką ścieżką na Turbacz”. Są to propozycje dla nauczycieli i uczniów drugiego i trzeciego etapu nauczania, którzy chcą w aktywny sposób poznawać przyrodę i historię Gorczańskiego Parku Narodowego, łącząc wędrowkę turystyczną z lekcją w plenerze.

Treści zadań dotyczą świata roślin i zwierząt, a także zagadnień historycznych i kulturowych. Nauczyciel może więc wybrać te ćwiczenia, które będą uzupełnieniem i rozwinięciem zagadnień aktualnie realizowanych w szkole. Proponowana metodyka jest bardzo prosta. Opiera się głównie na bezpośredniej obserwacji i nieskomplikowanych doświadczeniach. W mniejszym natomiast stopniu odnosi się do posiadanej przez uczniów wiedzy. Instrukcje do zadań podano w taki sposób, by nauczyciel mógł się wcześniej przygotować do lekcji terenowej i wyposażyć w odpowiednie pomoce dydaktyczne. W wykonaniu większości zadań pomogą przewodniki po ścieżkach edukacyjnych oraz mapa Gorczańskiego Parku Narodowego.

Wydawnictwa bezpłatne.

Wszystkie wydawnictwa można nabyć w siedzibie GPN w Porębie Wielkiej.

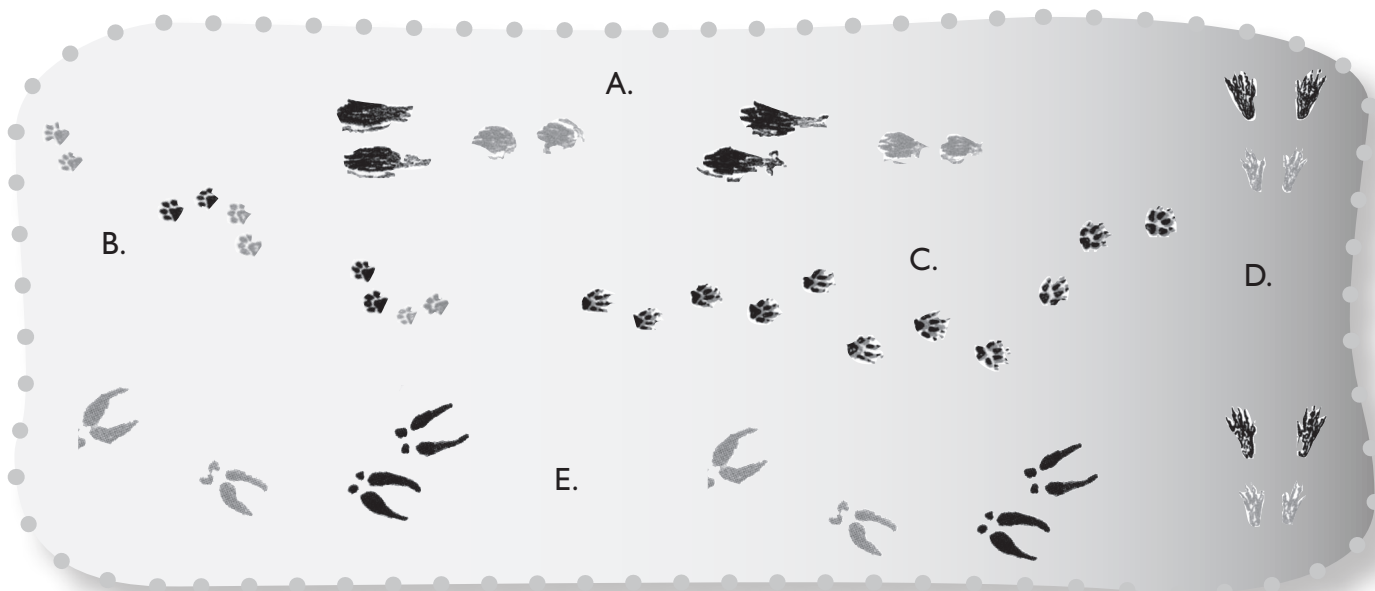


PORUSZ SZARE KOMÓRKI!!!

ZAGADKI SALAMANDRY



Kto tędy przechodził? Uważnie prześledź tropy i spróbuj odgadnąć jakie zwierzęta je pozostawiły oraz w którym szły kierunku /w prawo, w lewo, w górę, w dół/.



Swoje tropy pozostawili:

- A.
- B.
- C.
- E.

- B.
- D.

Wykorzystując poniższe fragmenty zdań dokończ przysłowia:

.. to lipiec zapłakany, ... sto dni śnieg w polu leży, ... gdy październik śnieżny i chłodny, ... w marcu i kwietniu będzie plucha.

- 1. Gdy święty Andrzej ze śniegiem przybieży,
- 2. Jeśli w grudniu często dmucha,
- 3. Jak styczeń zachlapany,
- 4. Styczeń bywa łagodny,

Na odpowiedzi czekam do **28 lutego 2010 r.** Wśród osób, które udzielą poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody. Zapraszam do zabawy!

PRZY REDAGOWANIU KWARTALNIKA „SALAMANDRA”

korzystano z:

- 1. U. Janicka-Krzywdy - „Atrybut, patron, symbol”, Oddział Akademicki PTTK, Kraków 1988
- 2. D.J. Zawadzcy - „Głuszczyk”, Wydawnictwo Klubu Przyrodników, Świebodzin 2003
- 3. J. Sokolowski - „Ptaki ziem polskich” t. II, PWN, Warszawa 1958



Mysz leśna



Mały Przyrodnik obserwuje ...

Kiedy otaczający nas krajobraz jest przykryty śniegiem, lasy i pola wydają się opustoszałe. Jednak pod warstwą białego puchu nieustannie toczy się życie i trwa walka o przetrwanie. Pomiedzy kryształkami śniegu znajduje się powietrze, które świetnie izoluje od mrozu żyjące pod nim zwierzęta. Kiedy uważnie przyjrzymy się jego powierzchni możemy dostrzec ślady maleńkich łapek przy śnieżnej norce.

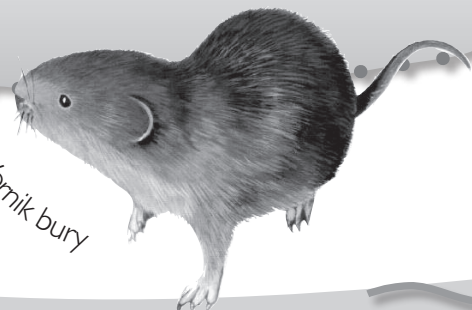
Gryzonie nie zasypiają na zimę, ich codzienność pod śniegiem obfituje w wydarzenia, często dramatyczne. Śnieżna osłona w dużym stopniu chroni je przed mrozem, ale jednocześnie utrudnia dostęp do pokarmu - nasion i pędów roślin. Dlatego zwierzęta z wielką determinacją poszukują pożywienia i starają się unikać niebezpieczeństw ze strony drapieżników. Wiosną i latem walczyły między sobą o terytoria i pilnowały ich granic, a teraz stały się bardziej towarzyskie i wspólnie zasiedlają kryjówki. W grupie jest cieplej i łatwiej przetrwać mroźny czas.



Nornica ruda

Gdy zacznie się topić śnieg z pewnością zauważymy wyraźne ślady zimowej aktywności gryzoni - liczne norki oraz labirynty korytarzy odcisniętych w trawie, często pod osłoną leżących kłód, lub wśród przysięzionych śniegiem bujnych zarośli. W takich bowiem miejscach czują się bezpiecznie. Kiedy wychodzą na powierzchnię śniegu mogą paść łupem kuny, lisa lub puszczyka. Ale w swoich ziemnych i śnieżnych korytarzach też nie są bezpieczne. Do wnętrza ich kryjówek często wślizguje się zwinna łasica.

Nornik bury





życie pod śniegiem I

Łasica to najmniejszy w Europie ssak drapieżny o długości ok. 20 cm. Zamieszkuje pola, łąki, doliny rzek, obrzeża lasów oraz tereny zabudowane. Żyje tam, gdzie licznie występują gryzonie, które są jej głównym pożywieniem. Sprawnie poprusza się w ich korytarzach. Jest do tego świetnie przystosowana – ma małą, wąską głowę, smukłe, gibkie ciało i krótkie kończyny. Zimą często nurkuje pod śniegiem, pod którym może przewędrować nawet kilkudziesiąt metrów. Zdarza się, że podczas silnych mrozów w ogóle nie wychodzi na powierzchnię, polując wyłącznie w podziemnych i podśnieżnych korytarzach. Kryjówki łasicy to sterty kamieni lub gałęzi. Często też osie dla się w norach upolowanych ofiar.



Pod grubą warstwą śniegu znajduje schronienie również **jarząbek** – najmniejszy z leśnych kuraków. Prowadzi skryty tryb życia w lasach z bogatym runem i podszytem. Podczas mroźnych i śnieżnych zim dużo czasu spędza w jamkach śnieżnych. Nie zapada się biegając po śniegu. Posiada bowiem specjalne „grzebyki” na palcach zwiększające powierzchnię stóp. Przetrawienie mrozów ułatwia mu również sute upierzenie. Mimo tych przystosowań, zima to bardzo trudny okres dla jarząbków, w którym wiele ptaków ginie.



Podczas zimowego spaceru łatwiej zauważyć **kuropatwy**. Żyją na łąkach i polach, w stadkach liczących kilka lub kilkanaście osobników. Zimowe śnieżycy spędzają ciasno przytulone do siebie, często ukrywają się w śnieżnych jamkach. O tej porze roku każdy wysiętek zagraża ich życiu. Dlatego nie płoszymy ptaków. A jeśli mamy pole lub łąkę zostawmy dla nich choćby niewielką kępę nieskoszonej roślinności, pod którą znajdą ostonę lub pożywienie.



Tekst: Mariola Stefanik





GALERIA SALAMANDRY



"Trubadurzy wiosennej pieśni" - wystawa o głuszcu i cietrzewiu



"Salamandra" - kwartalnik dla dzieci i młodzieży, egzemplarz bezpłatny
Wydawca: GORCZAŃSKI PARK NARODOWY - adres do korespondencji:
34-735 Niedźwiedz, Poręba Wielka 590 z dopiskiem "Salamandra"
tel. 018 33-17-207 wew. 36, e-mail: gpn@gorcepn.pl, www.gorcepn.pl

Zespół redakcyjny: Anna Kurzeja, Ewa Strauchmann, Paweł Czarnota

Zdjęcie na okładce: Szczyty Beskidu Wyspowego - Mogielica i Jasień, widok z Potaczkowej - fot. Marek Ruciński

Druk: Profesjadruk - Łódź

Nakład: 2000 egz.

